

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 509

Poznań, czwartek dnia 5 listopada 1931

Rok XXVI

Przed odroczeniem sesji sejmowej

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) — W piątek przy omawianiu preliminarza budżetowego zabierze głos Prystor i prawdopodobnie wicemin Zawadzki. W tym tygodniu odbędzie się posiedzenie Sejmu jeszcze w sobotę, poczem sesja prawdopodobnie zostanie odroczona na miesiąc. (w)

Z Stronictwa Chrz. Dem.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Zarząd główny stronnictwa Ch D ogłasza, że senatorowie Thulie i Makarewicz przestali być członkami tegoż stronnictwa. (w)

Nowy kurator w Lublinie

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Kuratorem w Lublinie został mianowany dr Stanisław Lewicki, dotychczasowy szef biura prezydjalnego Rady ministrów. (w)

Demonstracje antyżydowskie

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) W środę ponowily się demonstracje na uniwersytecie przeciwko Żydom, których kilkunastu pobito. (w)

Dalsza obniżka poborów urzędniczych?

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Pojawiły się pogłoski o grożącej nowej obniżce poborów urzędniczych w ten sposób, że za punkt liczonoby nie 43 grosze, lecz 35 groszy. Sfery rządowe kategorycznie temu zaprzeczają. (w)

Echa sprawy sędziego Demanta

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Ogłoszono motywy postanowienia sądu apelacyjnego w sprawie Demanta. Sad apelacyjny stwierdza, że w czynieniu przetransportowania więźniów do więzienia cywilnego, można się dopatrzyć tylko cech uchybienia służbowego, które dać może podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Tak samo w fakcie, że Demant nie sporządził protokołu o gwałtach, dokonanych na osobie więźnia Kiernika, który mu komunikował o pobiciu i pokazywał ślady pobicia, można się również dopatrzyć uchybienia służbowego, które może dać podstawy do podjęcia postępowania dyscyplinarnego. (w)

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 4. 11. (PAT.) Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał dziś komunikat, zapowiadający otwarcie uniwersytetu i podjęcie wykładów w dniu jutrzejszym.

Zamorra kandydatem na prezydenta

Madryt, 4. 11. (PAT.) Rząd postanowił popierać kandydaturę Zamorry na stanowisko prezydenta republiki. Zamorra postanowił nie interwenjować obecnie w sprawie uchwały izby i nie rozpoczynać kampanji o rewizji konstytucji.

Raport o konferencji amb. v. Hoescha z premierem Lavalem

Dotychczasowe rozmowy paryskie stwierdziły znaczne przeciwieństwa w stanowisku Francji i Niemiec

Berlin, 4. 11. (PAT.) Do urzędu spraw zagranicznych nadszedł dziś obszerny raport ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha o konferencji jego z premierem Lavalem. Celem rozpatrzenia tego raportu zebrał się przed południem gabinet Rzeszy, który obraduje 'permanentnie' przez cały dzień. Komentarze niemieckie zgodnie podkreślają rozbieżność stanowisk Niemiec i Francji.

Francja domaga się bezwzględnie utrzymania w mocy planu Younga i rozpatrzenia najpierw sprawy odszkodowań a potem dopiero długów prywatnych. Stanowisku temu Niemcy przeciwstawiają żądanie uregulowania najpierw sprawy kredytów zagranicznych. Zdaniem niemieckich kół politycznych, krótkoterminowe zadłużenie Niemiec stwarza taką sytuację, że dopiero po jej gruntownym rozważeniu będzie można przystąpić do sprawy reparacji. Poza tem za-

kres kompetencji komisji Banku Wypłat Międzynarod. nie może być — zdaniem kół niemieckich — ograniczony ramami planu Younga, lecz tak rozszerzony, aby można było zbadać całokształt zdolności płatniczej Niemiec. Niemieckie koła polityczne uważają, że skreślenie tylko zobowiązań reparacyjnych, wykluczając poza tem pożyczkę Dawesa i Younga i nie chronioną kwotę odszkodowawczą z równoczesnym zamianowaniem jej na świadczenia rzeczowe, byłoby niewystarczającym odciążeniem gospodarki niemieckiej.

Jedynym wynikiem wczorajszych rozmów paryskich — pisze m. i. Biuro Conti — zdaje się być silne podkreślenie przeciwieństw w stanowisku Francji i Niemiec. Zadaniem obrad dzisiejszych gabinetu Rzeszy jest właśnie zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zeznania świadków oskarżenia o działalność p. Sawickiego na terenie woj. białostockiego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Dzisiejszy dzień procesu przeciwko byłym więźniom brzeskim poświęcony był wyłącznie działalności posła Sawickiego na terenie województwa białostockiego.

Pierwszy zeznaje st. przodownik policji Rostek, który opowiada o wiecach p. Sawickiego. Przemówienia p. Sawickiego były stale podobnej treści. P. Sawicki miał występować przeciwko rządowi i opowiadać, że rząd wydał 13 milionów na wybory, zrobił zamach stanu i rządzi bagnetem. Ale przyjdzie taka chwila, że ci, co rządzą, zawisną na słupach.

Adw. Ujazdowski zapytuje, czy oskarżony wzywał do obrony konstytucji?

Świadek odpowiada twierdząco. Następny świadek, nauczyciel Silariski, przypomina sobie, że p. Sawicki mówił, iż rząd nie pozwala wyjaśnić sprawy 500 milionów, wydanych na wybory.

Przewodn.: Czy poseł Sawicki nawoływał do obalenia rządu przemocą?

Świadek: Mówił, aby uzbroić się w pałki i usunąć rząd, będący w najwyższym stopniu dyktaturą.

Adw. Czernicki: Ale czy mówił, aby obalić rząd siłą?

Świadek: Były takie pogłoski na wsi.

Czernicki: Chodzi mi o to, co mówił poseł Sawicki.

Świadek nie daje na to odpowiedzi. Przewodniczący: Czy poseł Sawicki rozdawał ulotki?

Świadek: Rozdawał.

Adw. Ujazdowski: Czy w śledztwie pamiętał pan lepiej, niż teraz?

Świadek: Oczywiście.

Adwokat Ujazdowski prosi o odczytanie zeznań świadka. Świadek nie zeznał w nich, czy p. Sawicki wzywał do obalenia rządu przemocą. Ta podwójna pamięć świadka budzi u przewodniczącego wątpliwość.

Przewodn.: Dlaczego pan teraz pamięta, a w śledztwie pan tego nie pamiętał?

Świadek: Trudno mi na to odpowiedzieć.

Adw. Ujazdowski: Czy pan mówił w śledztwie o odezwach?

Świadek: Nie pamiętam.

ciwko miejscowemu proboszczowi i rządowi.

Dalej kolejno zeznają trzej przodownicy policji, którzy przeważnie nie byli osobiście na wiecach posła Sawickiego i mówią jedynie o wynikach dochodzeń policyjnych. O wartości tych dochodzeń świadczą zeznania następnych świadków, którzy mieli je potwierdzić.

Rolnik Bielarowicz był raz na wiecu posła Sawickiego.

Przewodn.: Co pan słyszał?

Świadek: Słyszałem, że męczą gospodarzy i aby głosować na stronnictwo chłopskie.

Przewodn.: A czy była mowa o wyborach.

Świadek: Nie pamiętam.

Przewodn.: A może o rządzie?

Świadek: Nie pamiętam.

Przewodn.: A czy mówiono co o dyktaturze?

Świadek: Nie pamiętam.

Podobnie zeznawali i następni świadkowie.

Przewodniczący chciał odczytać jeszcze zeznania dwóch świadków, którzy nie stawili się na rozprawę, lecz zaprotestowali przeciwko temu adwokat Sterling, domagając się ponownego zawezwania świadków.

Na tem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. (w)

Dymisja gabinetu lotewskiego

Ryga, 4. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem rząd Ulmanisa podał się do dymisji.

Partja socj-dem. rzekła się powierzonej sobie początkowo misji tworzenia nowego rządu. Po rezygnacji socj-dem. prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu Związkowi Chłopskiemu.

Na Rusi Podkarpackiej

Na wyżynach Karpat. — W dolinie Gisy. — Nad granicą rumuńską. — Kraj źródeł mineralnych. — Karpako - ruskie kąpiele.

(Korespondencja własna).

H u s t e, w listopadzie.

Obecnie turystów nęca Karpaty. Nęci ich dziewiczość i dzika piękność tych gór. Niestety tylko w niewielu miejscach linie kolejowe wcinają się pomiędzy rozległe góry, pokryte starymi lasami, bukowemi i szpilkowemi. Brak gęstszej sieci kolejowej utrudnia w tych okolicach ruch turystyczny, ale w Karpatach, na Rusi Podkarpackiej, tam, gdzie niema linii kolejowych, można podróżować automobilem.

Wytrwała „Praga“ wiezie nas często takimi drogami, po których trudnoby kroczyły konie, zwłaszcza, gdyby miały ciągnąć za sobą wóz, napelniony ludźmi i bagażem.

Drogami karpackimi przebyliśmy w trzech dniach około 600 kilometrów i nie mieliśmy ani jednego defektu. Maszyna wznosiła się na góry, to znów zjeżdżała w doliny, przejeżdżała drewniane mosty i otwierała przed nami coraz to nowe widoki na wspaniałą, dziewiczą naturę. A jeśli dodamy do tego te wszystkie miejsca, do których dotarliśmy piechotą, to śmiało powiedzić możemy, że wspaniałe te krajobrazy na zawsze pozostaną nam w pamięci.

Rus Podkarpacka to żywy atlas etnograficzny, park przyrodniczy, rezerwat ciekawych okazów najróżniejszych gatunków zwierząt, pstra wystawa zabytków, wybudowanych przez kilka narodowości.

Na Rusi Podkarpackiej, w północnej jej części, tuż nad granicą polską, można spotkać ubogich górali, wypasających owce, spokojnie znoszących swój los i w pocie czoła pracujących na chleb

owsiany. Tu, w rejonie Dolnych Werek, prowadzi najbardziej malownicza droga, serpentyna, owijająca się dokoła góry Stoj. Stąd też blisko jest do wielkiej osady Wołowce, która w lecie i w zimie jest ośrodkiem ruchu turystycznego. W wielu wioskach na drodze z Wołowca do Włowego spotyka się typowe podkarpackie kościołki drewniane, stojące tu nieraz od setek lat, które rzeczywiście są zabytkami sztuki ludowej.

Góry podzieliły Ruś Podkarpacką na rejony, często różniące się od siebie sposobem życia i obyczajami. Życie górali karpacko - ruskich różni się znacznie od życia mieszkańców doliny, na której rozciągają się piękne winnice. Inne tam noszą stroje, inne są obyczaje.

Na południu Rusi Podkarpackiej, może w połowie drogi pomiędzy Husz a Tjaczewem, w osadzie Saldomosz kobiety noszą ciekawe nakrycie głowy: słomiany kapelusz ze skośno zaciętym denkiem. Kapelusz ten noszą w lecie i w zimie tylko w tej okolicy. Baranie haleny z długą wełną noszą znów jedynie górale a po długich zaszcierach, spotykanych na południu Rusi Podkarpackiej, poznać można rolników — Węgrów. Również budynki Węgrów, żyjących pomiędzy Rusinami, różnią się od innych domków. Posiadają balkony i strzechy, czego nie można zauważyć u Rusinów. Spotyka się tam również wielu Żydów, wyglądem swych niczem nie różniących się od Żydów polskich.

Na Rusi Podkarpackiej na każdym kroku zauważyć można coś nowego. Piękną, malowniczą jest droga, prowadząca na wschód, doliną Cisy, w stronę Rachowy i Jasiny. Wzdłuż tej drogi pasą się spokojnie stada bizonów, można oglądać domki górali, rozrzucone po górach, można podziwiać piękno skał, obmywanych falami Cisy. Na drugiej stronie Cisy widzimy pociąg czechosłowacki, przejeżdżający przez terytorjum rumuńskie. Kolej czechosłowacka prowadzi przez Rumunję na odcinku 40 km. Pociąg czechosłowacki, wjeżdżając na terytorjum rumuńskie, jest zamknięty, a na schodach wagonów stoją żołnierze rumuńskiej straży granicznej, którzy czuwają, aby z pociągu tego nikt nie wysiadł na stacjach rumuńskich.

Zdarza się często, że podczas gdy na południu Rusi Podkarpackiej kończą się zbiory wina, na północy i północnym wschodzie, w górach leży już śnieg.

Ruś Podkarpacka odznacza się przedewszystkiem bogactwem źródeł mineralnych. Nawet żaden Rusin podkarpacki nie może powiedzieć, ile tych źródeł znajduje się w tym kraju... Trzysta, czterysta, pięćset, może osmset... Na Rusi Podkarpackiej jest kilkadziesiąt mniej więcej dobrze urządzonych miejscowości kąpielowych.

Źródła tamtejsze zawierają wielką ilość siarki, żelaza, soli i jodu. Niektóre źródła nie posiadają nawet ujęcia i wytryskająca woda znów znikła pod ziemią. W Poljanie koło Szwaławy wybudowano sanatorium a poljańska „woda kwaśna” jest bardzo popularna.

W powiecie uzhorodzkim znajduje się około dziesięciu źródeł a w rejonie Berchowo czterdzieści źródeł leczniczych. Bogactwem źródeł mineralnych odznacza się poza tem rejon marmaroszski, gdzie w 89 gminach

naliczono 234 źródła. W Marmaroszskiej Sołotwinie znajdują się dobrze urządzone kąpiele w pobliżu państwowych kopalni soli.

Na Rusi Podkarpackiej są jednakoż i kąpiele specjalne. Jadąc w kierunku Wołowce, natrafimy na źródło, nazywane tam „Karles-Bad”. Woda tamtejsza, wytryskająca z betonowego obmurowania, ma te same

niemal właściwości, co woda w Karlowych Warach. Koło źródła stoi kilkanaście numerowanych budek drewnianych, w których znajdują się prymitywne wanny. W lecie do źródła tego przybywają „goście kąpielowi”, a pomiędzy nimi najwięcej Żydów, którzy piją wodę i kąpią się w niej, czując się jak w Karlowych Warach... K. B.

Wczorajsze obrady Sejmu

Zamiana pól górniczych w pow. rybnickim — Sprawa zasilania funduszu izb rzemieślniczych — Tantjemy w przedsiębiorstwach przemysłu wojennego — Militaryzacja kolei podczas pokoju

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) — Posiedzenie Sejmu przeciągnęło się niespodzianie bardzo długo, tak, że sprawa wnosku socjalistów o autonomji Małopolski została odroczone do piątku.

Przy przedłożeniu o zamianę pól górniczych w pow. rybnickim poseł Roguszczyk pręszczał, że pola skarbowe zawierają w niskiej głębokości duże pokłady węgla i zamiana jest niekorzystna dla państwa. Mimo to przedłożenie uchwalono.

Przy omawianiu przedłożenia o zasilaniu funduszu izb rzemieślniczych wystąpił przeciwko temu pp. Marjański i Górczak (Klub Narodowy), ale głosami B. B. ustawę przyjęto.

Podczas omawiania przedłożenia o zwolnieniu od cła sprzętu wojennego, sprowadzanego z zagranicy, pos. Franciszek Arciszewski (Klub Narodowy) wygłosił wielkie przemówienie na temat przemysłu państwowego i prywatnego i podniósł, że zasiadający w radach nadzorczych wojskowi pobierają tantjemy. Opierał się przytem na spra-

wozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa i zeszlorocznem oświadczeniu wicemin. Konarzewskiego.

Wicemin. Składkowski odpowiada na to, że sam wydał zarządzenie, znoszące trzynastą i czternastą pensję pracowników przedsiębiorstw przemysłu wojennego oraz wszelkie tantjemy.

Przy omawianiu przedłożenia, dotyczącego militaryzacji kolei podczas pokoju, przemawiał obszernie poseł Tomasz Arciszewski w im. PPS., wykazując polityczną stronę przedłożenia, i oświadczył, że mimo represji, kolejarze, gdy uznają za konieczne, wystąpią aktywnie, aby usunąć rządy „sanacyjne”.

Poseł Franciszek Arciszewski złożył w imieniu Klubu Narodowego poprawkę, aby ustawa obowiązywała tylko na wypadek wojny, ale poprawkę tę odrzucono.

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek rano. Będzie przedyskutowana sprawa Małopolski oraz pierwsze czytanie budżetu. (w)

Komunistyczna fabryka fałszywych paszportów

Poważny sukces policji wiedeńskiej — Aresztowano 12 osób a w czasie rewizji znaleziono poważny materiał obciążający

Wiedeń, 4. 11. (PAT.) Policja wiedeńska wykryła dziś komunistyczną fabrykę fałszywych paszportów i dokumentów. Aresztowani zostali: komunistą niemiecki Willy Klose i austriacki Kliwar, a ponadto 10 osób, wmiieszanych w tę aferę. W czasie rewizji w lokalu znaleziono maszyny drukarską najnowszej konstrukcji, formularze

paszportów, świadectwa przynależności oraz zbiór chemikalij, potrzebnych do fałszowania dokumentów. W osobnym „dziale fabryki” zajmowano się naklejeniem fałszywych fotografii na autentyczne paszporty.

Dzienniki donoszą, że policja wysłędziła ponadto 2 filje „fabryki” w różnych dzielnicach miasta.

Projekt umiędzynarodowienia łaciny

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Pod protektoratem światowej sławy uczonego, prof. Tadeusza Zielińskiego, odbyło się w Warszawie w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy zebranie organizacyjne grona osób, zwolenników wprowadzenia łaciny jako języka międzynarodowego.

Na zebraniu tem przedyskutowano opracowany przez mec. Kijewskiego statut przyszłego towarzystwa zwolenników umiędzynarodowienia łaciny. Po uzgodnieniu go z najwy-

bitniejszymi humanistami w Polsce, będzie on przetłumaczony na łacinę i w tekście polskim i łacińskim zostanie przedstawiony odpowiednim władzom do aprobaty.

Młodzież Wszepolska

zawiadamia, że w piątek, dnia 6 b. m. o godzinie 20 w lokalu własnym, św. Marcin 65 w podwórzu I piętro prawo, odbędzie się

I. zebranie kandydatów

z referatem kol. Stanisława Czapiewskiego p. t. „Naród i idea narodowa”. Obecność kandydatów obowiązkowa! Goście mile widziani!

Podróże „Daru Pomorza”

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza”, odbywający doroczną, zimową podróż morską, przybył do Teneryfy na wyspach Kanaryjskich.

„Dar Pomorza” wyruszy w dalszą podróż we czwartek, 5 bm., i uda się na Małe Antyle.

Złodziej przejechany przez pociąg

Sosnowiec, 4. 11. (PAT.) Ubiegłej nocy znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem zakrwawione zwłoki mężczyzny z obciętą nogą, a opodal porzuconą belę skór. Jak się okazało, są to zwłoki 20-letniego Fryderyka Makosza z Szopienic, zawodowego złodzieja kolejowego.

Dochodzenia ustaliły, że Makosz podczas wykradania skór z pociągu towarowego wypadł z wagonu i dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

Prośba maharadży z Kaszmiru

Nowe Delhi, 4. 11. (PAT.) W odpowiedzi na prośbę maharadży Kaszmiru o udzielenie mu pomocy w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się wskutek starć pomiędzy Hindusami a Muzułmanami w Kaszmirze, wysłano do Jammu bataljon wojsk angielskich. W ciągu dnia dzisiejszego wysłano na terytorjum Kaszmiru drugi oddział. Według doniesień, otrzymanych z Srinagar, w czasie zająć w Jammu 8 Hindusów oraz 8 Muzułmanów odniosło rany. Kilka domów padło pastwą pożaru.

Komunikat urzędowy, który ukazał się w związku z powyższymi zajściami, wyjaśnia okoliczności, które skłoniły rząd do zapobieżenia temu, aby bandy Muzułmanów z Pendżabu przedostawały się na terytorjum Kaszmiru. W Nowych Delhach ogłoszono zarządzenie, mające na celu ochronę Kaszmiru przed zaburzeniami. Zarządzenie to ma obowiązywać przez 2 miesiące.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio, 4. 11. (PAT.) W północno-wschodniej części Japonji dało się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych danych ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są bardzo znaczne.

Jak podaje prasa, część małej wyspiki miała zapaść się w morze.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

34)

Ukrył starzec głowę siwiuteńką w zeschniętych dloniach i zapadł w głęboką zadumę.

Nikt nie śmiał jej przerwać. Kula słoneczna staczała się już ku zachodowi. Z pastwisk dolatywały porykiwania bydła, rzenie koni i tony fujarek pastuszych.

Podniósł ksiądz głowę i począł znów mówić:

— Przyszliście, kochani, do mnie zaczerpnąć jak z czystej krynicy orzeźwiającego napoju, a ja wam podałem żółć i ośet i wypowiedziałem słowa, które mogą zwątlić wasze serca, niewiarę zaszczerpić we własne sily. Więc rzeknę wam — nie opuszczajcie głow ku ziemi, wzniescie serca w górę, siejcie ziarna zdrowe, jak czyniliście dotychczas, a te ziarna wydadzą plon stokrotny.

Powstano, by ksiądz pożegnać.

— O nie z tego! Musicie zostać na wieczery, choć zgóry uprzedzam, że głodni wróciacie, ale nie o wieczery chodzi. Usiądźcież, jeszcze nagadać się z wa-

mi muszę, bo mi taka okazja nie przedko się znów przytrafi. Dotknęliśmy tematu, który nas zawiódł na bezdroża smutku i rozsterki duchowej. Tak was nie wypuszczę. Zdajmy się na Opatrzność Bożą i napelnijmy serca wiarą, że nas nie opuści i miłosierdzie Swoje Przedwieczne nam okaże...

— Słyszałem — zaczął Bogusław, chcąc zwrócić rozmowę na inny temat — ciekawą historję o tem księżym lesie. Opowiadał mi ją pan Henryk Puttyg, że las ten wyciętym być nie może, bo drzewa z niego sprzedawał zabronił jakiś legendarny zapis fundacyjny. Ogromnie się z tego cieszę, bo prawdziwy to rezerwat, fragment z jakiejś puszczycy dziewiczej. Bywamy w nim codziennie i prosto wyjść się z niego niechce. Co za wspaniałe okazy dębów, buków, jaworów, modrzewi i sosen. a to podszycie — raj prawdziwy. Czegoż tam niema, i zwierza różnego poddostatkiem, nie grubego wprawdzie, ale wszelakiego drobiazgu dużo. Wiewiórek naliczyłem w jednym tylko miejscu siedm w ciągu godziny. „Las” — krótkie słowo, a ileż cudów w niem się mieści!... Gdy wchodzę do lasu doznaję wrażenia, że wchodzę do świątyni Pańskiej i z nabożeństwem wsłuchuję się w tętno jego życia. Przeciętny łyk, gdy tam wejdziesz, plugawi tylko to święte miejsce.

Zatłuszczone papiery od kielbasy i próżne butelki od piwa — to świadectwo nastroju, w jakim spędzał czas w lecie... Wracając jednak do sprawy fundacji, czy rzeczywiście taki dokument istnieje?

— Dokument już nie istnieje — odrzekł proboszcz, — bo uległ zniszczeniu w czasie pożaru kościoła i plebanji, — będzie temu lat przeszło dwieście. Ale istniał, bo od końca siedemnastego wieku powtarza się, jak kroniki parafjalne wykazują, ta sama historia, że proboszcz nowo obejmujący parafję w czasie swego ingresu, podpisuje akt jako że przestrzegać będzie i szanować wolę fundatora. Wola ta opiewa tak mniej więcej: „Ja, dziedzic tych włości, czując się bliżsi śmierci, a niejedno zawiniwszy wobec maluczki i poddanych moich, chcąc naprawić choć w części zło im wyrządzone, moją ostatnią wolą postanawiam, aby lasy na Łęgach na wieczną własność i użytkowanie przeszły kościoła parafjalnego i służyły na jego i slugi Bożego potrzebę. a nadto, by każdego czasu wydane było drzewo bez zapłaty temu, kto z dopustu Bożego znalazł się bez domu, a niema środków na kupienie. Zasię kłoby uczynił przeciw woli mojej i z chciwością, a dla zysku drzewo wycinał, ten niech będzie przeklęty jako krzywdę maluczki i biednym czyniący...”

Gdy przed blisko pięćdziesięciu laty obejmował parafję, podpisał ten akt z dopiskiem, że wolę testatora ściśle wypełnię. Przedemną jest podpisów jedenaście, a mój dwunasty. Pierwszy ma datę roku 1698. Ze stanu lasu i wieku drzew wywnioskować można, że żaden z poprzedników nie postąpił przeciwko woli fundatora.

— Jaki obszar zajmuje las? — spytał Henryk.

— Licząc okrągło — odrzekł ksiądz, — pięćset hektarów. Ładny szmat ziemi, dochodu z niego jednak probostwo niema, bo tylko na opał drzewo z tamtąd biorę. Ludność jednak korzysta, i to ta najuboższa, zgodnie z postanowieniem testatora. Spali się komu chata, woda zabierze — dają drzewo biedakom nieraz nawet z dalszych parafij, gdy ubóstwo stwierdzone. Na trumny dla biedaków każe różną deskę, ubytku jednak w lesie nie znać. Ukraść tam drzewa niktby się nie powazył, bo wszyscy wiedzą o przekleństwie. Trzymam gajowego, choć właściwie zbyteczny, bo lasu nie trzeba pilnować. Zdarzały się wypadki dziwne i trudne do wiary. Jeden taki opowiem — pojmiacie państwo, jakich wrażenie wywarł on na mieszkańcach:

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Czwartek, 5 listopada 1931.

Słońce: wschód 5.59; — zachód 17.23; —
 długość dnia 11 godz. 24 min.
 Księżyc: wschód 22.11; — zachód 15.17; —
 po ostatniej kwadrze.
 Kal. rzk.: Zacharyasz Pr.; jutro Leonard.
 Kal. słow.: Sławomir Bł.; jutro Wszzech-
 wład.

Zebrania

- Dzisiaj o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierot i Emerytów Kol. „Pod Słońcem“ u p. Zawadki, G. Wilda 75;
 o 16.30 Druga Sodalicia Pań Miejskich w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 24;
 o 19 Komp. IV. Marynarzy Powst. im. A. Białoszyńskiego u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
 o 19 Zw. Pracowników Drzewnych u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
 o 19 Tow. Entomologiczne u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
 o 19 Zw. Inwalidów Wojennych (Winiary) w sali sokołowej ul. Obornicka;
 o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta“ u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
 o 19 Tow. Miłośników Fotografii, ulica Libelta 14;
 o 19 Klub I Cytrystów Koncert, u p. Ruskowiaka, Chwaliszewo 76;
 o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75;
 o 19.30 Pozn. Tow. Pływackie w Tunelu Europejskim, ul. Kantaka 2-4;
 o 19.30 Stow. Młodzieży pod wezw. Św. Stan. Kostki (Wilda) w salce paraf.;
 o 19.30 K. S. „Olimpia“ w Domu Rzemieślniczym;
 o 19.30 Polski Zw. Zawod. Buchalterów - Ręczoznawców i t. d. w salce 15 Domu Rzemieślniczego;
 o 19.30 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. Św. Łazarz - Górczyn) w Kasynie Obyw. ul. Marsz. Focha 71;
 o 20 Akademickie Koło Harcerskie walne zebranie w sali 23 Coll. Maius (Zamek);
 o 20 „Sokolice“ (Jeżyce) w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
 o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w rest. ul. Wroniecka 6;
 o 20 Tow. Przem. „Dzwignia“ (Św. Łazarz) w rest. ul. Marsz. Focha 62;

- Jutro o 18 Absolwenci Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w auli, ul. Kluczborska 5;
 o 18.30 Stow. b. Uczennic Lic. i Gimn. pod wezw. N. S. Jezusa w mieszkaniu przewodniczącej;
 o 19 Tow. b. Wychodźców pod „Białym Orłem“ u p. Figla, na Wierzbiciach 27;
 o 19.30 Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handl. w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
 o 20 Stow. Inżynierów i Architektów w sali klubowej, ul. Nowa 7-8;
 o 20 „Sokolice“ (Śródmieście) w salce na Św. Marcinie 65;
 o 20 Pozn. Klub Bokserski w strzelnicy ul. Ratajczaka;
 o 20 K. S. „Korona“ w sali Zw. Kol., ul. Spokojna;

Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka im. K. Marcinkowskiego w „Bazarze“ przy ul. Nowej. — Apteka 27 Grudnia 18.
 Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 61.
 Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego, nar. ul. Sirusia.
 Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
 W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

- Dzisiaj: Śp. Wojciecha Weselika o godz. 14 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Olgi Molińskiej o godz. 15 z zakładu Garczyńskiego. — Śp. Stanisława Sikory o godz. 15.30 z kapł. cment. na Jeżycach. — Śp. Czesławy z Mikotajczaków Wojciechowskiej o godz. 16 z kapł. Św. Józefa.

Licytacje

- Dzisiaj o 9 St. Rynek 38-39 — kapelusze męskie;
 o 10 ul. Wrocławska 38 — płaszcze zimowe;
 o 11 W. Garbary 19 — całkowite urządzenie składu, rozm. kapelusze, wstążki, kwiaty i t. p.;

Teatr Polski

DZIS — „Młody las“.

Teatr Nowy

DZIS — o godz. 7.15 i 9.15 — Wielka rewja „Humor krzepi“.

TEATR NARODOWY

(Sala „Ogródu Zoologicznego“ — ul. Zwierzyniecka)

DZIS — „Króliewicz Szafirek i Ochmistrz Okularnik“, — baśń w trzech aktach Jana Sztudyngera. — Bilety sprzedane.

TEATR OBJAZDOWY

W Brackiego — „Kajzer“ Macieja Wierbińskiego

DZIS — Golub.

Tajniki walki policji z przestępstwem

i aktualne zdjęcia wobec bliskiego

meczu bokserskiego Polska-Niemcy

oraz w feljetonie p. t. „Jak Werther został sportowcem“ ujrzymy

Zwierciadło Współczesnego Młodzieńca

w 58 numerze „Ilustracji Polskiej“

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności) Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych w kioskach dworcowych „Ruchu“ w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4.— zł. bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70)

Silne burze nad Anglią i Norwegią

Ruch komunikacyjny został częściowo przerwany

London, 4. 11. (Tel. wł.) Nad całym wybrzeżem angielskim i kanałem oraz nad częścią kraju przeszły wczoraj i dziś silne burze, które spowodowały częściową przerwę w ruchu komunikacyjnym statków i samolotów.

Oslo, 4. 11. (Tel. wł.) Nad całym krajem panują obecnie ogromne burze z silnymi opadami deszczowymi.

W nocy na środę w zachodniej części kraju w miejscowości Wiki osunęła się ziemia i skała, która zasypała zabu-

dowania chłopskie, grzebiąc pod gruzami kilkanaście osób. Trzy osoby poniosły śmierć wskutek uduszenia. Cztery osoby zdolano wydobyć z pod kamieniami i gruzami z ciężkimi obrażeniami. Znajdujące się w oborze bydło i drób zostało zabite. Wśród zabitych osób znajdują się dwie kobiety.

Również i z innych okolic donoszą o licznych osunięciach skał, spowodowanych długotrwałymi opadami deszczowymi.

Prasa jugosłowiańska o Pomorzu

Artykuły pism słoweńskich i chorwackich z powodu oświadczenia sen. Boraha

Zagrzeb, 4. 11. (PAT.) W związku z oświadczeniem sen. Boraha o Pomorzu polskim „Slovenec“ zamieszcza p. t.: „Sprawa korytarza nie istnieje“ obszerny artykuł wstępny, w którym stwierdza prawa Polski do tej dzielnicy. Na korzyść Polski przemawia zarówno historia przynależności dzielnicy od 968 r. do dnia dzisiejszego, jak i statystyka ludności Pomorza, która za czasów najgorszych prześladowań niemieckich w r. 1910 wykazywała 57.5 proc. Polaków, a tylko 42.5 proc. Niemców. Obecnie zgórą 90 proc. mieszkańców przyznało się do narodowości polskiej. Również interesy gospodarcze mówią za koniecznością należenia Pomorza do Polski. Wobec tego każda próba rewizjonistyczna byłaby niesłychaną krzyw-

dą dla narodu polskiego i poważnym zagrożeniem pokoju europejskiego.

Obszerny i energiczny artykuł na ten sam temat zamieszcza również lubiańskie „Utro“, zarzucając sen. Borahowi brak znajomości stosunków europejskich i powodowanie się nieuzasadnionym uprzedzeniem w odniesieniu do spraw politycznych. Dziennik przynosi obszerną statystykę ludności na Pomorzu, powołując się na źródła niemieckie i polskie. oraz podaje historię Pomorza od lat najdawniejszych. „Pomorze jest krajem polskim — pisze dziennik — i niech nim pozostanie Sen. Borah i jego zwolennicy wyrządzają podobnym wypadkami najgorszą przysługę pokojowi.“

Podobne stanowisko zajmuje w tej sprawie i prasa chorwacka.

Ulica... „Kryzysowa“

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Rada miejska w Kutnie postanowiła jednomyślnie, jak donosi „Robotnik“, nazwać jedną z nowopowstających ulic, ulicą... „Kryzysową“.

Nowe banknoty 20-złotowe

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) — Bank Polski przygotowuje nowe papierowe banknoty 20-złotowe.

Nowe 20-złotówki będą zupełnie odmienne od dotychczasowych. Kolor ich będzie tęczowy, rysunek zaś wyobrażać będzie główkę dziewczyny polskiej.

Niezwykła rodzina

Sztokholm, 4. 11. (Te! wł.) — W miasteczku Dalby, w szwedzkiej prowincji Scania, żyje rodzina, składająca się z ośmiu braci i sióstr, których łączny wiek wynosi 606 lat.

Najstarszy członek rodzeństwa liczy 85 lat, a najmłodszy 65. Są to dzieci Knuta Paalssona i jego żony Karna. Ośmioro rodzeństwa żyje w doskonałym zdrowiu i znakomicie spełnia swe codzienne obowiązki.

Zamknięcie szkół w Saksonji

Lipsk, 4. 11. (PAT.) Wskutek braku węgla zamknięto w Saksonji wszystkie szkoły powszechne.

Wzdłuż brzegów Pacyfiku

Znakomity nasz prelegent i podróżnik, inż. Tadeusz Perkitny, wygłosi obecnie część czwartą z cyklu „Moja włóczęga naokoło świata“. Tytuł wykładu tego:

„Wzdłuż brzegów Pacyfiku“

Temat więc — jak wszystkie dotychczasowe — interesujący. Przedstawi nam wędrówkę przez Chile, Peru, Panamę i Meksyk, na jasnych brzegach Kalifornii, wrażenia z Hollywood, awantury japońskie, przejścia w piekło chińskim, ku dżunglom Annam i t. d.

Odczyt ten odbędzie się staraniem Koła Leśników Uniwersytetu Poznańskiego, w niedzielę 8 bm. o godz. 18 w Coll. Minus (sala 17).

Bilety w cenie 1,00 zł i 1,50 zł do nabycia w firmie Zygartowskiego przy ul. Gwarnej.

Złamanie nóg przy pracy

W dniu wczorajszym podczas pracy uległ ciężkiemu wypadkowi właściciel stolarni na Chwaliszewie p. Kazimierz Jaszyk. Mianowicie na p. Jaszyka spadła ze znacznej wysokości szyna żelazna, łamiąc mu obie nogi.

Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala. (k)

Pod kołami wozu

Na Alejach Marcinkowskiego w pobliżu poczty przy przechodzeniu przez jezdnię została najechana przez pła-

formę p. Jadwiga S., zamieszkała przy ul. Kochanowskiego 2.

Na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) zasztyto pani S. ranę ciętą na czole długości około 5 centymetrów. (k)

Kradzież 800 złotych w tramwaju

Niezwykle zuchwałej kradzieży kieszonkowej dopuszczono się wczoraj popołudniu w tramwaju linii 1. Mianowicie jednemu z pasażerów, p. Franciszkowi Knaflewskiemu z Poznania, niewykryty dotychczas złodziej ukraść z kieszeni 800 złotych w gotówce i 400 zł w wekslach. Kradzieży dokonali rutynowani złodzieje kieszonkowi, którzy wycięli p. Knaflewskiemu kieszeń marynarki ostrym nożem czy też brzytwą. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Pożar w „Adria“. Wczoraj w godzinach porannych w restauracji „Adria“ zapaliły się belki przypuszczalnie od wadliwego pieca. Przywołana miejska straż pożarna stłumiła ogień, wyrabując palące się belki. Pożar nie wyrządził poważniejszych szkód. (k)

— * Skutki pęknięcia osi. Na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) przy ul. Pocztowej zgłosił się wczoraj popołudniu pomocnik rzeźnicki Michał Markiewicz (ul. Wyspiańskiego 35), który podczas jazdy wozem skutkiem pęknięcia osi wpadł pod koła i doznał zgniecenia palca. Okazała się konieczność przeprowadzenia operacji. (k)

TEATRY

„Młody las“

Dzisiaj powtórzenie arcyciekawej, pełnej temperamentu i bujnej fantazji, młodzieńczej sztuki, osnutej na tle strajku szkolnego w roku 1905, genialnie napisanej przez J. A. Hertza.

„Młody las“ to sztuka tętniąca szczerem życiem, to wielka epopeja bohaterskiego odruchu młodego pokolenia, pragnącego zrzucić z siebie jarzmo znieprawionego przymusu rasyfikacyjnego.

Mistrzowska reżyserja Aleksandra Zelwerowicza stwarza ze sztuki arcydzieło gry aktorskiej, skupionej i pełnej najgłębszego zrozumienia kreowanych typów. Oprócz reżyserji znakomity Zelwerowicz stwarza w roli podlego rasyfikatora inspektora Pakietina kreację jedną z najlepszych w swym repertuarze.

W pozostałych rolach wystąpią Kreczmar, Oskard, Noskowski, Nowacki, Sawicka, Zarembina, Wasilewska, Janowski, Kwaskowski, Modzelewski, Przysański, Bilski, Tyliczyński i inni.

Pozostałe bilety wstępu sprzedaje kasa teatru przez cały dzień.

W niedzielę o godzinie 3 po poł. po cenach niższych „Roxy“.

Dodatkowe wpisy na kurs I i II Szkoły dramatycznej odbywają się w ciągu bieżących 3 dni w Sekretarjacie Teatru od 10—14 i 17—21.

Przy szkole powstaje również kurs dykcji i poprawnej wymowy dla osób, nie pragnących poświęcać się scenie, lecz zawodom wolnym. Ceny znacznie niższe. Nauka w godzinach popołudniowych.

„Humor krzepi“

„Humor krzepi“ — oto obiecujący tytuł wielkiej rewii w 18 obrazach, wystawianej obecnie dwa razy dziennie, o godz. 7.15 i 9.15, w Teatrze Nowym w obsadzie b. artystów teatrów „Qui pro quo“ i „Morskie Oko“.

Znakomity program zawiera takie przeboje, jak „Globtrotter“, „Ogród udręczeń“, „Gość weselny“ etc. Niefrasobliwy, szczyry humor i pierwszorzędnego dowcipu oraz wspaniały zespół artystyczny powodują entuzjastyczne przyjęcie na widowni.

Huczne oklaski witają każde ukazanie się na scenie ulubienicy Warszawy, St. Karlińskiej, prawdziwie triumfy święci znakomity Leo Fuks, a czarujące pieśni p. Carnero wzbudzają powszechny zachwyt. Doskonałe skecze z kapitalnym Minowiczem, dowcipna konferencjerka Boruńskiego, tudzież wspaniałe popisy głośnej pary tanecznej Heinricha i Prokopiakówny uzupełniają pierwszorzędnym program, urozmaicony ponadto występami 6 milutkich Sweet-girls. Przy fortepianie znany kompozytor Sygietyński.

Zofja Adamska na koncercie symfonicznym

V. koncert symfoniczny orkiestry stol. m. Poznania odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm., o godz. 8 wiecz. w Teatrze Wielkim.

Orkiestra nasza pozyskała na ten koncert jako solistkę cenioną młodą wiolonczelistkę p. Zofję Adamską. Znamy krytyk Felician Szopski pisze o występie p. Adamskiej z Filharmonją warszawską: „Koncert wiolonczelowy Lalo był na wczorajszym poranku wykonany przez p. Zofję Adamską. Interpretacja jej świadczyła o dużym talencie i o bardzo wysokiej kulturze muzycznej... technika oparta jest na doskonałej szkole i wyrobiona pierwszorzędnie. Frazowanie oraz cała ogólna kreacja dzieła są w wysokim stopniu interesujące.”

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie p. Zygmunt Latoszewski, który po każdorazowym, przez niego kierowanym koncercie, zyskuje coraz to większe uznanie naszych krytyków fachowych.

Piękny program, składający się z Mozarta Symfonji C-dur, Saint-Saens'a Koncertu na wiolonczelę, Schuberta Symfonji h-moll i Czajkowskiego Suitu baletowej „Dziadek do orzechów” niewątpliwie zainteresuje naszą muzykalną publiczność, która jak zwykle, tłumnie podąży w niedzielę do Teatru Wielkiego.

Dziesięciolecie Stow. Młodych Polek w Połajewie

Uroczystość swego dziesięciolecia obchodziło Stowarzyszenie Młodych Polek w Połajewie w dniu 29 października. O godz. 16-tej udały się wszystkie Stowarzyszenia i delegacje na uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił piękne kazanie ks. kan. Szulc z Poznania. Po nabożeństwie udano się pochodem w zwartych szeregach do sali p. Ewerta.

Po powitaniu delegacji i gości, oraz po przemówieniu ks. dziekana Radaca, przemawiali delegat Związku ks. kan. Szulc, patron okręgowy ks. profesor Urban, ks. prob. Matuszewski i inni, wyrażając uznanie dzielnym druchnom za ich wytrwałą pracę dziesięciolecia.

Zkolei odczytała sprawozdanie z 10-letniej pracy sekr. p. Krzyżkówna. Następnie składały życzenia, przybyłe delegacje i repr. Stowarzyszeń z Czarnkowa, Lubarza, Ryczywołu, Ludom, Młynkowa, Boruszyna, Tarnówka, Sierakówka i S. M. P. męskie z Połajewa, poczem przy pięknie udekorowanych stołach zasiadło zgórą 300 osób do wspólnego posiłku, przygotowanego własnoręcznie przez dzielne druchny. — Podczas wspólnej kawy miejscowe Stowarzyszenie odegrało doskonale i-aktówkę p. t. „Doskonała kuchmistrzyni”, oraz wygłoszono cały szereg deklamacji i monologów. W przerwach odegrała kilka pięknych utworów fortepianowych p. Ewertówna, zbierając zasłużone oklaski.

Za wytrwałą 10-letnią pracę w Stowarzyszeniu, wręczył ks. kan. Szulc, dyplom zastęgi ks. dziekanowi Radacowi, jako patronowi Stowarzyszenia i p. Muchównie, miejscowej nauczycielce, jako długoletniej prezesse.

Pod koniec wniesiono okrzyk na cześć

JUŻ NIEWIELE MASZ CZASU

by zapewnić sobie szanse wygrania poważnych nagród **Wielkiej loterii na Pomnik Wdzięczności w Poznaniu.**

CIĄNIENIE 10 GRUDNIA!

Los za 3,— zł nabyć możesz w najbliższej kolekturze i w Bankach Ludowych lub wprost za nadesłaniem 3,— zł przekazem przez P. K. O. konto 213964 Wydział loteryjny Komitetu Wdzięczności, Poznań, Al. Marcinkowskiego 21, III. p

Stowarzyszenia, ks. dziekana i delegata Związku ks. kan. Szulca. Odśpiewaniem „Hej do apelu” zakończono piękną uroczystość. (Es-te).

Jak powstaje herbata?

Wyspa Ceylon, położona na Oceanie Indyjskim, niedaleko południowego wybrzeża Indji angielskich, posiada jedne z największych plantacji herbaty, znanej ze swej znakomitej jakości. Cała południowa część wyspy, od doliny aż do szczytów gór, pokryta jest milionami krzewów herbatniczych, z których wylaniają się na szaro pomalowane faktorie z ich czerwonymi dachami blaszanymi.

Krzew herbatniczy wyrasta, gdy mu się pozostawia zupełną swobodę, do wysokości 20 do 30 stóp (stopa równa się 30,5 cm.) W plantacjach natomiast obcina się krzewy w ten sposób, że nie wyrastają ponad 3 stopy. Krzewy sadzi się mniej więcej w odstępach jednodziennych tak iż na 12 stóp kwadratowych przypada jedna roślina. Pierwszy raz zbiera się liście po 3 do 4 latach. Zbieranie odbywa się co 9 dni, przyczem co pewien czas obcina się czubki krzewu.

Zbieraniem herbaty zajmują się Hindusi i Hinduski, dorośli i dzieci, sprowadzeni z pobliskich Indji. Zrywają oni z rześliwym zwróceniem listeczki z młodych pędów i rzucają je do koszyków, jakie mają na plecach.

Zbiór całodzienny sortuje się na plecankach, zaraz po zejściu robotników z plantacji, przyczem usuwa się wszelkie stare i twarde liście. Następnie rozkłada się listki na rozpiętej na ramach juście, do suszenia, gdzie pozostają przez 18 do 36 godzin, poczem poddaje się listki warkowaniu, dla usunięcia z nich reszty wilgoci i wyglądzenia ich. Teraz przechodzą listki do aparatu, który je rozdrabnia i równocześnie sortuje.

Tak przygotowane liście rozkłada się na drewnianych ramach i przykrywa mokrymi chustkami, poddając liści eprocesowi fermentacyjnemu. Fermentacja dla wyrobu herbaty posiada wielkie znaczenie, podobnie jak fermentacja dla tytoniu.

Zielony kolor liści ginie, a herbata otrzymuje kolor brązowy, tem ciemniejszy, im dłużej trwa proces fermentacyjny. Proces ten wpływa oczywiście także na jakość produktu, regulowanie jego posiada tedy jak największe znaczenie dla jakości herbaty. Po wysuszeniu w temperaturze dochodzącej do 100 stopni, przesiada się herbatę w ten sposób, że przechodzi ona przez 4 sito o rozmaitej gęstości. Najdrobniejszy gatunek jest najgorczy i najtańszy i nazywa się prosze, następnie idzie gatunek orange Pekoe, Pekoe i Souchong.

Tak przygotowaną aherbatę pakuje się do stołuntowych skrzyń, wyłożonych stajniem i wysyła do Anglii. W i P.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Kto jest mordercą?”. Akcja jego rozgrywa się za kulisami kabaretu. Bohaterką jest piękna artystka, około której splatają się sieci różnych intryg. W rezultacie zostaje zamordowany bogaty finansista a o morderstwo podejrzewają się wzajemnie artystka i jej narzeczony. Każde z nich chce wziąć winę na siebie, ale okazuje się to w końcu niepotrzebne. Kopja tego dość starego filmu jest ciemna i niewyraźna. W rolach głównych widzimy M. Albani i Krausa.

Nadprogram — wesola komedia dziecięca. (ver.)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Indyjski grobowiec”. Jak każda sztuka, tak samo i Kino ma swoje dzieła klasyczne, które kiedyś, stanowiąc wzór doskonałości, otwierały nowe horyzonty, wytyczyły nowe drogi. Film jest tak dalece dziełem pracy zbiorowej twórcy scenarjusza, reżysera, aktora, dekoratora i operatora, że trudniej byłoby mówić o twórcach klasycznych w dziedzinie sztuki kinowej. Z tych względów nie powiemy że Joe May, reżyser „Indyjskiego grobowca”, należy do klasyków kina, ale że „In-

dyjski grobowiec”, który kiedyś (a było to w roku 1923), był słusznie uważany za najdoskonalszy z filmów, jest klasycznym dziełem sztuki kinowej. Tajemnicą sukcesu „Indyjskiego grobowca” leżała w niezwykle subtelnej i pomysłowej tonowaniu szerokiej skali efektów przy pomocy szeregu świetnych talentów aktorów i bogatej wystawy, odtwarzającej egzotykę Indji. Wszakże rolę narzeczonej inżyniera grała, należąca wówczas do najświetniejszych gwiazd ekranu, Mia May; rolę fakira i księcia kreowali aktorzy o kapitalnych maskach mimicznych, Bernard Götze i Conrad Veidt, rolę zaś małżonki księcia — sławna niegdyś, subtelna Erna Morena. Wszakże wówczas oglądaliśmy debiut na ekranie błyszczącej później w „Varieté” Murnau'a a obecnie gasnącej gwiazdy Lij de Putti.

Dziś oglądamy wznowienie „Indyjskiego grobowca”. Interesuje nas ono jako charakterystyczny i ciekawy dokument wysiłku reżyserskiego w kierunku doskonalenia sztuki kinowej, dający nam możliwość spojrzenia wstecz i uprzytomnienia sobie szczebli ewolucji estetyki filmu, jaką się w naszych oczach w ciągu ostatnich lat dziesięciu dokonuje. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Buster Keaton jako sportowiec z miłości”. Jest to jeden z dobrych filmów Busters Keaton'a, który gra tutaj rolę zakochanego studenta, poświęcającego się z miłości do swej bogdanki sportowi bokserkiemu. Film obfituje w momenty bardzo wesołe. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 33,00 zł; Paryż za 100 zł 285,50 fr.; Praga wypłaty na Warszawę za 100 zł 377,00—379,00; Wiedeń czeki za 100 zł 79,51—79,99; Zurych za 100 zł 57,20; Berlin za 100 zł noty gr. 47,15—47,55; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25 do 47,45; Gdańsk za 100 zł 57,33—57,45; wypłaty na Warszawę 57,31—57,43.

GIELDA PIENIĘŻNA

Lwów, 4. 11. (PAT.) Akcje. — Gazy Wschodnie 9,25—9,50.

Zapisz się na członka wspierającego
**T. C. L. roczna składka 12 zł.
kwartalna 3 zł**

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza, w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 4 listopada 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. iczej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,31	47,25	33,—	—	285,50	377,—	57,20	79,31
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gid.	174,30	—	82,37	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	8	212,34	100 R M.	211,—	—	—	—	—	—	799,75	—	—
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,30	—	58,74	26,90	13,93	354,25	—	121,70	163,25
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	—	15,84	—	—	15,20	20,15	3,05
Budapeszt	8	155,90	100 pengo	—	—	—	75,8	—	—	—	—	90,02
Holandja	3	358,31	100 gid hol.	—	—	—	170,03	9,30	40,31	1025,25	—	206,50
Kopenhaga	6	238,88	100 k d.	—	—	—	90,91	17,44	21,65	—	—	109,50
Londyn	6	43,38	1 funt szterl.	33,55	19,23	15,78	—	3,78	96,57	125,70	19,17	26,55
Nowy York	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8,92	511,49	420,90	375,75	—	25,42	33,71	512,—	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr franc.	35,05	—	—	6,58	95,31	3,63	—	132,65	20,16
Praga	6 1/2	180,62	100 k cz.	26,39	—	—	12,47	125,50	—	—	—	15,22
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	—	21,68	72,37	5,17	131,55	174,60	26,45
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	174,25	—	—	82,12	19,19	13,53	496,—	658,—	—
Sztokholm	6	238,88	100 k szw.	—	—	—	91,91	17,44	21,65	547,—	—	11,—
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	—	—	—	58,94	28,—	—	—	—	157,75

PRZEDSTAWICIELE

poszukiwani na poszczególne województwa z kaucją od 1000—1500 złotych — sprzedaż gańnic najnowszego wynalazku sensacyjnie działające i tanie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod zw 11 743

BUFET KLUBOWY

do objęcia zaraz na własny rachunek. Wymaga się złożenia kaucji. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji do Kurjera Pozn. pod zw 11 736

Unieważniam

weksle wystawione na firmę A. Wolman, Łódź, Nowowiejska 22; nr. weksla 373, płatny 7 listopada 1931 na 30 zł, nr. weksla 374 płatny 11 listopada 1931 na 3 0 zł, nr. weksla 375, płatny 15 listopada na 200 zł dp 155

E. Ławecki, Wolsztyn
Dom Konfektowy, Kościelna 11

22 ROZMAITE

Plaszcze
wszelka odzież damska, dziecięca szyje modernizuje i tanio, spłaty. Marji Magdaleny 1, mieszk. 7, dp 1 533/4

Chiromantka
wykłada z kart 3—8, Długa 8, mieszk. 11, zdw 80 999

Udzielam

porad i wskazówek (bezpłatnie). Złatwiam dyskretnie sprawy handlowe i rodzinne, matrymonialne i towarzyskie. Złóż ofertę w jakiej sprawie do Kurjera Poznańskiego zdw 80 600

Poszukuję

cerowania reparacji. Kurjer Poznański zdw 80 990

23 OZENKI

Wdowiec

lat 47, właściciel składu i realności wartości 40.000 zł pozna starsza panne lub wdowę bez dzieci z majątkiem 15—20.000 zł. Cel matrymonialny. Pośrednictwo krewnych mile widziane. — Oferty z fotografią, która zwraca się do Kurjera Poznańskiego zdw 80 972

Kawaler

rzeźnik, lat 30, posiadający gotówkę, pragnie poznać pannę lub wdowę, która posiada cokolwiek majątku dla wspólnego dobra. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 80 959

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna

poszukuje posady do wszystkiego od 15. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 905

Wdowa

szuka posługi na przedpołudnie z praniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 911

Krawcowa

z dobrem świadectwem poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 910

Dziewczyna

umiejąca gotować i prasować, poszukuje posady zaraz lub od 15. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 80 918

Posługi

poszukuje zaraz, okolica Jeżyce. Oferty Kurjer Pozn. zdw 80 867

Młody

nauczyciel z dyplomem państwowym poszukuje posady nauczyciela domowego lub jekiejkolwiek innej. Muzyka. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 80 898

Podróżujący

z branży kolonialnej i cukierków, dobrze zaprowadzony na województwo i miasto Poznań posiadający własny samochód reklamowy do dyspozycji poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 849

Szofer

ślusarz obeznan reparacją maszyn rolniczych oraz motorów szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 80 855

Panienska

znająca język polski, niemiecki, cokolwiek szycia i robótki. — Oferty Kurjer Pozn. jw 1884

Książkowa

maszynistka poszukuje posady za utrzymanie. Kurjer Pozn. zdw 80 992

Przedpłata

na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,00 kwartalnie zł 15,00, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroja; do wydania wieczornego „dobre” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Dobre ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.